GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 100.

We Srodę Dnia 13. Grudnia 1804.

Z Wiednia d. 5. Grudnia.

Wybuchnienie w wielu południowey Europy kraiach żołtey gorączki, i doświadczenie uczące, że ta zaraźliwa choroba przez prędkie tylko i skuteczne środki odwroconą bydź może, zniewoliły J. C. K. Apol. Mość do nakazania rozciągnienia woyskowego kordonu nad brzegami i granicami państw swoich, aby ie od zarazy zasłonic. Na ten koniec wydał J. C. K. Mość rozkaz, aby takowy kordon wzdłuż iego brzegow adryatyckiego morza aż do uyścia Adygi, a ztamąd wzdłuż Adygi i granic Tyrolu aż do Włoch łańcuchem przez stoiące tam woyska był niezwłocznie rozciągniony. Aże stoiące w tych okolicach woyska nie wystarczzią do rozciągnienia takowego kordonu, rozkazzł przeto 4 do 5 regimentom z Morawii i Czech, a 1 z Tyrolu bez przywołania iednak urlopnikow, natychmiast w te okolice wyruszyc.

Rozkrzewienie lasow w Austryi nowego nabiera wzrostu przez sadzenie drzew w dobrach Rzeskiego Xcia Aloyzego Lichtensteina, to iest w państwach w Morawii i Austryi Eisgrub i Feldsperg. Zasadzono kilka millionow różnego gatunku amerykańskich drzew, które w 30 letniem wzroście przechodzą 100 letnie nasze drzewa. Co rocznie przesadzaią po pół milliona tych drzew po innych dobrach Xcia, i trzeba się spodziewac, iż przez ten sposób zapobieży się daiącemu się iuż czuć niedostatkowi lassow. Od 5 lat zasadzone drzewa podniosły się iuż w liczbie kilkukroc tysięcy od 12 do 14 stop wysokości.

Z Brynu d. 5. Grudnia.

Na uroczyste ogłoszenie dzedziczney Austryackiey godności Cesarskiey, napisał niżey podpisany następuiący wiersz:

Ergo bis Caesar Franciscus? plaudite gentes,
Exultet Moravus, gaudeat Austriacus.
Natio cuncta sonet, resonet bis, terque quaterque,
In plausus abeat, quid quid ubique vides.
Grandaevi & juvenes animos ad sydera tollant,
Laetitiae metam ponere nemo velitis.
Et quod cordo rei est: bis Caesar duplicet annos
Aetate attingat denique quam duo agunt.
FranCIsCo Caesar I DI prosperItateM.

Turowski.

W liście z Konstantynopola pod d. 26 Października odbieramy wiadomość: że francuzki poseł ciągnął daley negocyacye z Portą przez W. Wezyra względem uznania iego Cesarza, i wymogł nakoniec oświadczenie na piśmie, w którym W. Sułtan przyrzeka uznać Cesarza Francuzow w podwoynym tytule Ce-

sarza i Padeszach (ostatni tytuł dawała Porta zawsze Królom Francuzkim, który we Francyi brano za cesarski;) ale że w tym oświadczeniu nie ma zapewnienia, iż tureckiemu posłowi w Paryżu zaraz będzie przesłany wierzytelny list; zatem francuzki poseł uważał swoy odiazd, podług odebranych rozkazow z Paryża, za nieuchronny, i z tego powodu napisał przez W. Wezyra do Porty list z pożegnaniem pod d. 25 Października, wyrażaiąc oraz w nim podziękowanie za powyższe oświadczenie.

Zgromadzone przy Sebastopolu rossyyskie woyska, które miały d. 10 Października do Korfu popłynąć, otrzymały rozkaz zatrzymania się do nieograniczonego czasu; przyczyna tego ieszcze nie iest wiadoma. Tymczasem dwor Rossyyski uznał potrzebę z powodu woyny w Georgii otworzyć kommunikacyą między morzami czarnem i kaspiskim, i w tym celu wypłynęły d. 14 t. m. z Sebastoppla 2 liniiewe okręty o 74 działach z woyskiem do Mingrelii. (Lecz ta kommunikacya nie może bydź prosta, ponieważ, iak wiadomo, kaspiskie morze nie przytyka ani do czarnego, ani do innego morza.)

Rozruchy w Romelii uważano powiększey części za uspokoione, i dla tego wyciągnęła Porta stamtąd woyska i posłała do Azyi, korpus tylko ieden dla bezpieczeństwa zostawiwszy.

Przywłaściciel Ismael basza utrzymuie się ieszcze zawsze w Akrze; ułożył się iakoby przyiął propozycye od Ibrahima baszy, czemu ten uwierzył; lecz uczynił wycieczkę i odparł iego woyska. Synowi Ibrahima nie udało się także osiągnienie baszowstwa Alepu: chciał ten urząd na mocy rozkazu Porty i łą obiąc; lecz musiał swoie przedsięwzięcie utratą części swoiego woyska przypłacić.

Z Florencyi d. 8. Listopada.

Nasz dwor zostawszy uwiadomionym, że Oyciec S. przybędzie tu d. 5 b. m., nie tylko ogłoszono wiele urządzeń względem przyięcia J. S. lecz także wiele osob wysłano na przeciw Oyca S. Sama Krolowa Jmc w towarzystwie niektórych dam i kawalerow udała się do domu wieyskiego zwanego *Poggio Torselle* dla oczekiwania tam J. S. D. 5 b. m, nakoniec wkrótce po przyieździe Krolowey Jmc do tey stolicy, J. S. uroczyście wiechał przy odgłosie wszystkich dzwonow, huku armat i okrzykach niezliczonego ludu, który wszystkie ulice zapełniał. Oyciec S. wysiadł do Kościoła S. Ducha, gdzie słuchał Mszy S., po którey nastąpiło *Te Deum.* Po ukończeniu tego nabożeństwa i po udzieleniu błogosławieństwa ludowi, J. S. udał się do pałacu cesarskiego, gdzie od Krolowy Jmc maiącey przy boku swoim młodego Krola i otoczoney całym swoim dworem był przyymowany. Po wzaiemnych oświadczeniach J. S. udał się do pokoiow dla niego przygotowanych. D. 6 b. m. w przytomności całego dworu z iak nayWiększą uroczystością młody nasz Krol odbierał pobierzmowanie z rąk J. S. Ten obrządek odprawił się w wielkiey sali pałacu krolewskiego, nazywaney *delli Stucche,* przygotowaney do tego. Kardynał Antonelli był oycem J. K. Mci. W momencie przyymowania przez Krola tego sakramentu z rąk J. S. woysko stoiące na placu S. Ducha trzy razy z broni ognia dało. W krótce potem J. S. otoczony kardynałami i prałatami swoiego orszaku, udał się na balkon pałacu Pitti, skąd dawał w zwyczaynym sposobie błogosławieństwo apostolskie zgromadzonemu ludowi w liczbie więcey niż 40,000 osob, potem dwoch kardynałow przeczytali w ięzyku łacińskim i włoskim zupełny odpust. Lud na to

odpowiedział przez powtorzone oklaski, z którémi mieszał się huk armat, i dzwonow. Potem obrządku było zgromadzenie u dworu. Oyciec S. iadł potem osobno z Krolową Jmć obiad. Po obiedzie J. S. otoczony swoim orszakiem odwiedzał rożne klasztory tego miasta. W wieczor pomimo niepogodnego czasu miasto pysznie oświeconem było.

Dnia 7 b. m. o godzinie 9 zrana J. S. w dalszą udał się drogę. Jego wyiazdowi z naszego miasta, towarzyszyły też same uroczystości i okazywanie uszanowania, iakie przy wieździe widziane były. Krolowa Jmć w towarzystwie niektórych kawalerow i dam dworu udała się tegoż dnia do Pistoi, gdzie J.S. miał ieśdź obiad. W wieczor kardynał Fesch którego podroż przez wiele przypadkow wstrzymaną była przybył tu i wysiadł do pałacu Pitti. Dzisiay wdalszą udał się drogę dla złączenia się z J. S.

Od kilku dni ziechała tu deputacya nadzwyczayna od Rzepltey lukańskiey wysłana dla oddania hołdu Krolowey Jmći i J. S.

Wiadomości z Pizy i tamteyszych okolic zapewniaią, że pomiędzy wielką liczbą mieszkańcow Liworneńskich, którzy się tam udali żaden znak choroby panuiącey w Livornie dotąd się niepokazał. W ostatnim nawet mieście liczba chorych i umieraiących bardzo się pomnieysza. Pozawczoray nie umarło tam tylko 8 osob, a pomiędzy chorémi 17 przychodziło iuż do zdrowia.

Z Genui d. 10. *Grudnia*

Dnia wczorayszego nadzwyczayna kryminalna kommissya, której naywyższa magistratura zleciła rozsądzenie sprawy sławnego łotra Jozefa Musso przezwanego Diabłem, wskazała tego łotra na rozstrzelanie. Osądzony odwołał się do senatu prosząc o łaskę, lecz żądanie iego odrzucono, i wyrok śmierci wydany przeciw niemu będzie wykonany d. 12 t. m. w mieyscu zwanym Uhvette.

P. Saliceti minister francuzki dawał ucztę na pamiątkę d. 18 Briumera. W wieczor był teatr oświecony.

Z Paryża d. 21. *Listopada.*

Cesarz oznaczył blisko nadchodzącą koronacyą łaską, która mu wdzięczność i błogosławieństwo wielu familiy iedna. Więzienia Templu i opactwa S. Germana otworzone zostały dla bardzo wielu więźniow, a mowią, iż w przeciągu tego tygodnia większa ieszcze liczba więźniow otrzyma wolność, osobliwie zadłużonych oycow familiy.

Biią iuż medale, które wczasie koronacyi będą rozdawane.

Poselstwo, które na przeciwko Papieża wyiechało, stanęło dnia 12 Listopada w Turynie. Tegoż dnia przybył tam o północy Oyciec Swięty. Kardynał Fesch, który był w drodze zasłabł, dogonił go w Turynie. Wyiechali stamtąd nazaiutrz w następuiącym porządku: O godzinie 2 zrana wyruszyli senator Aboville i P. Salmatory. Kardynał Cambaceres wsiadł do powozu kardynała Fesch, i towarzyszyli Papieżowi, który o 6 godzinie zrana wyiechał.

Woyskowe honory, które Papieżowi w czasie iego podroży przez Francyą będą wyrządzane, są osobnym przepisem oznaczone. Kiedy do iakiego miasta przyiedzie, stanie cała załoga pod bronią; żołnierze prezentuią broń, officyerowie i chorągwie oddaią mu pokłony, a bębny marsz wybiiaią. Cała iazda mieyscowa wyiedzie na pół godziny drogi na przeciw Papieżowi i zaprowadzi go do iego mieszkania. Artylerya zaś cała da 3 razy z armat ognia na iego przybycie. Przy odieździe Papieża z iakiego mieysca takie same czynione mu będą honory. Jeżeli jenerał dywizyi, przez którą Papież przeieżdża, odprowadza go, tedy iedzie po lewey stronie iego powozu, &c.

)2(

Podług iednego tuteyszego pisma, wyiechał wczoray Cesarz do Fontenebleau; Cesarzowa i część dworu wyieżdzaią za nim i zabawią tam do 28 Listopada. Papież iest tam d. 22 spodziewany, przepędzi ten cały czas z familią Cesarską i d. 28 przyiedzie z nią do Paryża.

Biskup Orleański wyieżdza z całem duchowieństwem na przeciwko Papieża do Montargis, a kardynał legat dziś do Fontenebleau.

Cesarzowa chciała Panią Campan, która była panną nadworną ostatniey Krolowey, zrobić także pierwszą swoią panną; lecz podziękowała za ten honor, woli żyć na osobności w St. Germain, gdzie zatrudnia się edukacyą panienek.

Koronacyyny podarunek miasta Paryża dla Cesarza składa się z srebrnego wyzłacanego serwisu robionego w okręt.

Rusztowania, które w kosciele Panny Maryi wystawiono, mogą 24 do 30,000 ludzi pomieścić. Mieysca, dla deputacyy departamentowych i woyskowych tak są urządzone, iż ze wszystkich stron można będzie widziec Cesarza, którego tron naprzeciwko wielkich drzwi iest wystawiony.

Wczorayszy Monitor wyraża: "W niedzielę d. 18 t. m. JW. jenerał Knobelsdorff, nadzwyczayny poseł i pełnomocny minister J. K. Mci Pruskiey przy Ottomańskiey Porcie, który przywiozł list od Krola Jmc do Cesarza Jmc miał przed mszą prywatną audyencyą u J. C. Mci w Tuilleri. Wprowadził go minister zagranicznych związkow. Po nim mieli panuiący Xżęta Isenburski i Solmsliech każdy z osobna audyencye, których W. Mistrz obrzędow wprowadzał. Daley hrabia de Lima oddał wierzytelny list, iako ambassador Xcia Regenta Portugalskiego. Amerykański poseł P. Lewingston oddał swoy odwoławczy list, a kawaler Armstrong wierzytelny, iako pełnomocny amerykański minister. Nakoniec przedstawione zostały Cesarzowi 4 deputacye z powinszowaniem wstąpienia na tron, to iest od Szwaycaryi w 8, od batawskiey Rzeplitey w 4, od Genueńskiey w 4, a od Lukańskiey w 2 osobach. — Popołudniu była dnia tego zwyczayna dyplomatyczna audyencya, podczas którey przedstawili posłowie zagraniczni wiele osob Cesarzowi Jmć. Podczas parady przepłacali cudzoziemcy okna wychodzące na plac karuzelu dla widzenia Cesarza.

W Nemours wystawiono od kilku lat piękny most, po którym pierwszy Papież przeiedzie, i z tey okoliczności poczyniono na nim rożne napisy.

Dziennik Publicysta mowi: "Słychać, że dwor Berliński wiele przykłada się do zagodzenia zachodzących między Rossyą i Francyą zatargow. Francuzki poseł w Berlinie, P. Laforest, przyiechał był wczasie bytności Cesarza do Moguncyi, i miał stamtąd do Berlina przywieść nowe propozycye do utrzymania pokoiu na stałym lądzie. Te propozycye udzielone zostały dworowi Berlińskiemu, który, iak zapewniaią, tem chętniey podiął się pośrednictwa, że stosunki dyplomatyczne między Rossyą i Francyą przerwane zostały.„

Elektor Arcykanclerz przybył tu z Ratysbony.

Pogłoska, iakoby brestenka flotta na morze wypłynęła, nie potwierdza się dotąd.

Francuzki korsarz z Dunkierki admirał Brnix, zabrał w czasie krótkiego krążenia 8 angielskich okrętow, w liczbie których znaydowały się 2 z Gdańska.

Aksamitny płaszcz cesarski iest bardzo bogaty i gustowny. Posiane po nim są złote pszczoły, iest gronostaiami obłożony i w złocie znayduie się na nim litera N. obwiedziona roszczkami oliwnemi i kłosami. Ma także

gronostaiową palatynkę, ieden rękaw odwiia się, a dyamentową klamrą się spina. Płaszcz Cesarzowy iest rownie piękny, z tą iednak rożnicą, iż na cesarskim płaszczu iest srebrem szyte słońce z oliwnemi roszczkami, a na Cesarzowey złote, z srebrną literą N.

Z Medyolanu d. 15. Listopada.

Wczoray o godzinie 7 zrana nasz Viceprezydent wyiechał do Paryża w towarzystwie prefekta pałacowego pułkownika Corradini, xiędza Giudici i prywatnego swoiego sekretarza Villa.

Na dzień przed swoim odiazdem wydał następuiącą odezwę:

Koronacya Napoleona I. i Jego namaszczenie rękami Naczelnika Religii Piusa VII., stanowią wielkie epoki w dzieiach świata. Ten wypadek, który przywodzi na pamięć wszystkie wielkie czyny od niego wykonane i zaręcza te, które ieszcze wykonać zamyśla dla ugruntowania szczęśliwości publiczney, powinien nayżywsze wzbudzić czucie z strony Rzepltey włoskiey, którą utworzywszy, utrzymuie. — Uroczysta deputacya iedzie dla przedstawienia Napoleonowi I. Cesarzowi Francuzow uczuciow naszey miłości i wdzięczności, a ia chlubiący się, że iestem waszym u niego reprezentantem, udaię się za nią. Zawiozę do Naczelnika naszey Rzepltey wasze życzenia dla niego i wiernie przedstawię mu wasze potrzeby; tym sposobem w tem zdarzeniu uczczę godnie tego wielkiego Bohatyra, który niechcąc tylko dobra ludu, cieszy się ile razy dokonać go znayduie sposobność, a oraz naylepiey usprawiedliwię waszą we mnie ufność. Podczas moiey krótkiey nieprzytomności wielki sędzia minister sprawiedliwości ma całą władzę do ułatwienia wydarzyć się mogących interessow. Prośby i rapporta iemu maią bydź oddawane przez sekretaryą stanu.

Podpisano *Melzi.*

Deputacya, o którey iest wzmianka w tey odezwie; składa się z dwoch członkow konsulty stanu, Paradisi, i Luosi; dwoch członkow rady prawodawczey, Carlotti i Gvastavillani; z dwoch członkow ciała prawodawczego, Rangone i Calepio; z kommissarza rządowego przy trybunale kassacyynym, Negri; z prezydentow trybunałow rewizyynych w Medyolanie i Bononii, Sopransi i Vadrighi i z wielu członkow kollegiiow, dziedzicow, uczonych i kupcow.

Stosownie do wyroku Viceprezydenta pod d. 10 b. m. będzie zatrzymana pewna kwota pieniędzy z przedaży dobr narodowych ustawą d. 21 Marca za summę 10 mill. sprzedać nakazanych; kwota ta iest przeznaczona na zapewnienie i dopełnienie opłaty duchowieństwa stosownie do konstytucyi i konkordatu zawartego z Stolicą Swiętą.

Przez inny wyrok Viceprezydent mianował kommissyą zdrowia pod prezydencyą P. Moscati członka konsulty stanu.

Oyciec S. przybywszy d. 8 b. m. do Paulo był tam powitany imieniem rządu włoskiego od prefekta pałacowego Stampa-Soncino i sekretarza Borgi Luigi. Procz tego J. S. iuż był przywitany na granicach Toskanii przez adiutanta kommenderuiącego Ballabiio i adiutanta ministra woyny, którzy przedstawili mu pułkownika Jaquet w charakterze kommendanta straży przeznaczoney do towarzyszenia J. S. przez czas przeiazdu Jego przez kray naszey Rzepltey. Dnia 9. J. S. przeieżdżał przez Modenę i tam wystrzałami z armat był powitany. Ziadłszy obiad w pałacu biskupim udał się do Parmy gdzie nocował.

Z Weimaru d. 19. Listopada.

Na dniu 9 t. m. przybył tu Xiążę dziedziczny Sax-Weimar z małżonką swoią Maryą Pawłowną, wielką Xiężniczką Rossyyską. W czasie przeiazdu ich przez tuteysze Xięstwo,

mieszkańcy okazywali radość swoię biiąc we dzwony i wystawiiąc bramy tryumfalne. Obywatele tuteysi chcieli w tey mierze przewyższyć innych. Wystawili piękną bramę tryumfalną, stosownemi napisami ozdobioną, gdzie tę zacną parę małżeńską przy odgłosie trąb i kotłow przyymowano. Wiazd odprawił się w następuiącym porządku: nayprzod postępował korpus huzarow Xiążęcia, potem 16 postylionow trąbiących, maiących na czele urzędnikow pocztowych; daley korpus oboistow rudolstedzkich, wspaniale ubranych; kupcy Weimarscy i artyści, wraz z kupcami z Jena; kilkaset zawiaduiących dobrami, dzierżawcow i wieśniakow; strzelcy z Xięstw Weimar i Eisenach; wszyscy iechali konno. Potem iechał Xiążę dziedziczny Weimar z małżonką swoią w paradnym poieździe ośmiokonnym, a obok Xiążę panuiący na koniu. Na dziedzińcu zamkowym stanęli wszyscy w paradzie. Nowo pobrani małżonkowie wysiedli, i z całym dworem poszli na ganek zamkowy, skąd pokazali się ludowi. Nazaiutrz obywatele tuteysi dali serenadę przy świetle kilkuset pochodni, i złożyli pieśń stosowną do okoliczności. Dnia 11 odprawiło się nabożeństwo na podziękowanie Bogu za szczęśliwe przybycie tey zacney pary. Rada mieyska towarzyszyła iey do kościoła, a przodem szli rzemieślnicy z rozwiniętemi chorągwiami.

Z Frankfortu d. 18. Listopada.

Mamy tu następuiącą krotką treść proiektu do konkordatu Rzeszy niemieckiey:

Art. I. — Stolica Arcy-Biskupa moguńckiego przeniesiona będzie na zawsze do Ratyzbony.

Art. II. — Do juryzdykcyi metropolitalney należą wszystkie części, będące na prawym brzegu Renu, i należące do bywszych dyecezyy moguncklićy, trewirskiey i kolońskiey, wyiąwszy kraie pruskie. Należy także do niey Salzburg i kray Palatyno-Bawarski.

Art. III. — Do juryzdykcyi Arcy-Biskupa ratyzbońskiego należą posiadłości, Elektora Arcy-Kanclerza Rzeszy, i kraie Xiążąt Leiningen i Lowensteina.

Art. IV. — Kapituła metropolitalna ratyzbońska składać się będzie ze 14tu członkow, wybranych z dawnieyszey kapituły moguńckiey i ratyzbońskiey. Każdy z nich dostanie na rok po 2,500 złotych.

Art V. — Kapituła metropolitalna ma prawo wybrać Arcy Biskupa z grona swoiego, bez żadnego obcego wpływu.

Art. VI. — Oprocz Ratyzbony, będzie 10 biskupow w Rzeszy niemieckiey, to iest w Passawie i Freysingen dla Bawaryi; w Bambergu i Würzburgu dla posiadłości Palatynatu w Frankonii; w Kempten dla posiadłości Palatynatu w Szwabii; w Düsseldorff dla Xięstwa Berg, i innych posiadłości Palatynatu znayduiących się tamże; w Ellwangen, dla kraiow Elektora wirtemberskiego; w Konstancyi, dla innych posiadłości, leżących w Szwabii; nakoniec w Limburgu nad rzeką Lahn dla kraiow Xiążąt Nassau i Fulda.

Art. VII. — Każdy z tych biskupow mieć będzie kapitułę złożoną z 12 członkow. Pensya biskupa wynosić ma 12,000 złotych, a członka kapituły, 2,000 złotych.

Art. VIII. — Właściciele kraiow bez różnicy religii podawać będą stolicy świętey osoby na dostoyność biskupią, a ta ie podług okoliczności potwierdzi.

Art. IX. — Co się tycze interessow świeckich, tak biskupi, iak iako też kapituły ich i całe duchowieństwo podlegaią zwierzchności kraiowey.

Art. X. — W interessach zaś duchownych, konsystorz biskupi, wydawać będzie, iak dotąd, wyrok, od którego można odwołać się

do Metropolii, a od tey do stolicy świętey.

Art. XI. — Nuncyusz Papiezki ułoży się z właścicielami kraiow względem opłat do Rzymu; co się zaś tycze opłat od dyspensy i innych, ustanowienie ich nastąpi podług powszechnych i sprawiedliwych zasad.

Z Hagi d. 24. Listopada.

Jenerał Marmont wyiechał wczoray z Amsterdamu z swoią małżonką i towarzystwie adiutantow w 3 powozach na koronacyą do Paryża. Wyiechało tam także wiele innych jenerałow; tymczasowo obiął dowodztwo nad woyskiem jenerał Vignol.

Poniewaź Anglicy zabrali znowu kilka wielkich pokrytych rybackich łodzi, i oświadczyli, że wszystkie pokryte łodzie zabierać będą, zatem rząd nasz zakazał na nowo rybakom, aby w zakrytych łodziach na połow nie wypływali,

W Belgii odkryto zgraię łotrow, którzy zamierzyli sobie złupić niektore okolice. Zgraia ta była podzielona na kompanie, każda miała swego kapitana. Nim atoli wykonali swoy zamiar przeszło ich 100 aresztowano, w liczbie których znayduie się wiele znakomitey młodzieży. Bywszy kommissarz policyi należący do tych łotrow, kupił był bywszą kaplicę, i w tey znaleziono wiele broni.

Niektóre nasze pisma mowią, iż podług doniesień z Paryża, cięzar woyny, który naszą oyczyznę uciska, zmnieyszony będzie.

Z Petersburga d. 14. Listopada.

Wielka hydrograficzna mappa białego morza, nad którą od kilku lat pod dozorem jenerał leitnanta i kawalera Golonitszefa Kutuzow pracowano, wyydzie w krotce z druku. Cały brzeg tego morza i część Oceanu północnego została trygometrycznie odrysowana, głębokość i grunt iego zmierzony i rozpoznany, i 16 głownych nadbrzeżnych punktow astronomicznie oznaczonych, tak, iż ta mappa przez świetłą czynność i nie spracowaną gorliwość jenerała Kutuzow bardzo będzie doskonała i wielką będzie pomocą do żeglugi po tem morzu, czego odtąd brakowało.

Wielu tuteyszych kupcow otrzymali osobliwie pod ostatnim panowaniem tytuły handlowych radcow lub assessorow, to iest 8 klassy stopień (majorow,) który stopień zwykli tylko w Rossyi ślachta posiadać. Ci kupcy, lubo im w ukazie względem ich stopniow powiedziano, że nie tracą swoich praw kupieckich, a zatem i obowiązkow, prosili teraz senatu o wyłączenie ich z stanu kupieckiego i udzielenie im dyplomow ślachectwa; lecz senat odmowił ich żądania, dodaiąc, że przez wiele ukazow rozporządzono, iż kupcy podobnych stopniow rownaią się innym kupcom, którzy podatki opłacaią, i nie mogą ani dóbr kupować, ani do ślachectwa bydź wyniesionemi, ponieważ nie posiadaią urzędow stanu, do których iedynie iest ślachectwo przywiązane.

D. 8 t. m. odpłynął ztąd przeszły angielski ambassador P. Warren, z hanowerskim ministrem hrabią Münster do Anglii.

Od naszych woysk w Persyi nie mamy od dawnego czasu wiadomości.

Tuteysze kolegium handlowe ostrzegło kupcow, aby się mieli na ostrożności względem wybuchłey w Maladze zaraźliwey choroby.

Z Sztokolmu d. 20. Listopada.

Rossyyski jenerał Chitrow przybył do Szwecyi. Zwiedził on kosztem swego Monarchy wcelu umieiętności Francyą i Angliią, i przywiozł z sobą bardzo wiele skrzyń rzadkich mineraliow i innych godnych ciekawości przedmiotow, które na żądanie rossyyskiego ministra uwolnione są od cła szwedzkiego.

Sprawuiący tu Duńskie interessa, Pan Krabbe, doniosł naszemu rządowi o mianowa-

niu hrabiego Moltke Duńskim posłem przy naszym dworze.

Z Hanoweru d. 27. Listopada.

Kommissarz rządowy Michaux odiechał onegday do Paryża.

Słychać, iż w woysku francuzkim zniesione będą warkocze, tylko okrągło obcięte będą nosić włosy. Korpus przewodnikow już obciął włosy.

Radca nadworny Hinüber iedzie znowu do Bremy w interessach tuteyszych stanow.

Z Madrytu d. 3. Listopada.

Podług doniesień z Kadyxu, jenerał Moreau przetrzymał szczęśliwie żołtą gorączkę i bawi teraz na wsi niedaleko Kadyxu. Wspomniona choroba rozszerzyła się aż do Cordova około 30 mil od brzegu, z tem wszystkim nie iest pustosząca. Ogółem uważaią, iż im bardziey posuwa się od brzegu, tem mniey iest szkodliwą. W Kadyxie dwoch dniowy deszcz bardzo mor zmnieyszył.

Z Mitawy d. 10. Listopada.

Onegday przybył tu hrabia de Lille z Kolmaru, i bawi w naszych okolicach.

Z Baltimore d. 10. Września.

W nowym Orleanie wybuchła żołta gorączka, a w Charlestowne czyni także spustoszenia.

Pomimo opasania Martyniki przez Anglikow, znayduią nasze okręty sposobność opatrzenia icy codziennie w żywność, tak iż we wszystko obfituie.

Nadeszłe świeżo doniesienie z prowincyi Natches zatrwożyło rząd mocno. Duch nieporządku opanował część ludu mieszkaiącego nad rzeką Mobile i składaiącego się z Francuzow i Amerykanow; grozi on opanowaniem wielu mieysc obronnych, przeciw którym już w znaczney liczbie wyruszył, i dokonać tego może, ponieważ ta prowincya wcale bez obrony zostaie.

Z Moguncyi d. 24. Listopada.

Panuiący Xżę Lowenstein - Wertheim przeiechał wczoray tędy z taynym radcą Federem do Paryża. Xżę następca Darmstadtu uda się tamże iutro z ministrem Barkhausen.

Dziś przyiedzie tu radca stanu Jollivet. Wiele niemieckich pełnomocnikow już się tu znayduie dla obrachunku długow.

Z Nancy d. 20. Listopada.

Wszystkie drogi naszego departamentu są zapełnione, gońcami, Xiążętami i panami czudzoziemskiemi iadącemi na koronacyą, tudzież urzędnikami publicznemi wezwanemi na ten uroczysty obrządek. Pozawczoray przeieżdżał przez nasze miasto Elektor Jmc Arcy Kanclerz Rzeszy niemieckiey.

Dzisiay stosownie do rozkazu ministra woyny przybędzie tu 800 ludzi z dwoch regimentow karabinierow, którzy idą do Paryża.

Z Salzburga d. 19. Listopada.

Następca Elektora Bawar-Palatyńskiego dotąd się ieszcze w naszym mieście znayduie. Ogląda wszystko cokolwiek nasze miasto i nasze okolice maią znakomitszego. Wszędzie prawie towarzyszy mu nasz Elektor Jmc. Dnia 16 obydway Elektorowie Jchmość zaszczycili przytomnością swoią bal dany przez barona Grawenreuth ministra Bawarsko-Palatyńskiego, a wczoray bal dany przez ministra francuzkiego P. Lezai - Marnesia.

Z Karlsruhe d. 23. Listopada.

Elektor Badeński przyiedzie tu w tych dniach z Brunświka dla udania się na koronacyą do Paryża.

Xiążęco Brunświcki tayny radca Prann i marszałek nadworny Münchhausen zostali orderami badeńskiemi zaszczyceni, a Thilow, który przywiozł wiadomość o szczęśliwem rozwiązaniu Xżny Brunświcki został złotą tabakierą brylantami wysadzaną udarowany.

DODATEK

DO No 100.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Srodę Dnia 12. Grudnia 1804.

Myśli prawowiernego Filozofa.

Trzy są epoki w życiu ludzkim. Człowiek rodzi ſię, cierpi i umiera. Na tym padole płaczu coż robic? Trzeba pracować i cierpieć. Wielcy i niewinni ludzie cierpieli: wiele było przykładow, wiele ieſt nieszczęść. Nie znaiący ſię tylko na małych rzeczach, i nie znaiący, którzy nie mogąc bydź użytecznymi, ſtaraią ſię tylko bydź zabawnymi; wolni są od intrygi, prześladowania nie znaią. Jako ciało cień sprawuie, tak zasługa rodzi zazdrość. Zazdrośni umieraią, a zazdrość zawsze żyie. Kto dobrze myśli, w iego oczach człowiek prześladowany niewinnie, ieſt interesuiącym i wielkim.

Nieprzyiaciele spiknieni nie maiąc sprawiedliwego w czem podchwycić, i niewinności co zarzucić, pospolicie udaią ſię do min podziemnych, spiegoſtwa, podſtępow i potwarzy. Zły człowiek wymyśla bayki, głupi one roznosi; człowiek poczciwy onym nie wierzy, i niemi gardzi. Prożno głupiemu dowodzić będziesz, że iego mowy są fałszem, wieści potwarzą: nie usłucha cię, ieszcze połaie: bo nie wierzy temu, że zwiedzionym bydź może, że powinien kochać prawdę i bliźniego, że plotkami upodla godność człowieka, ieſt instrumentem potwarzy i wychowany do podłości.

Smiałość i zaciętość zawsze ieſt z ſtrony potwarcy, wſtyd i pomięszanie z ſtrony niewinnego. Boiąc ſię Boga, po Bogu nie boi ſię, tylko tych, którzy ſię Boga nie boią. Potwarze złośliwych robią chwałę sprawiedliwemu.

Wolno ieſt każdemu wielomowcy, wolno oszczercy mowic nic do rzeczy, bawić ſię, i żartować; ale dobremu chrześcianinowi nie wolno bydź potwarcą.

Złośliwi, owi to przyiaciele zdrady pozoru i ciemności, owa zaraza i hańba rodu ludzkiego; owi nieprzyiaciele dróg proſtych, sprawiedliwości, i dobroci, którym nienawiść nadała srogość, a namiętność odięła czucie słuszności, umieią malować innego człowieka pod imieniem prześladowanego, pokazywać słońce o północy, a ukrywać ie w samo południe; przecież swem kłamſtwem nie mogą oszukać tylko głupich, ani przekonać tylko tych, którzy chcą bydź przekonanemi, i szkodzić dobrey sławie. Używaią słow wielkich do wyrażenia rzeczy małych. Z muszki umieią wyſtawić wołu. Podoba ſię onym widzieć sprawiedliwość i oczywiſtość tam, gdzie złość, spisek i impostura zaraz wpada w nieuprzedzone oczy. Zakładaią całe swe szczęście na tem, aby napełniali świat nieszczęściami i zbrodniami.

Na coż ſię przyda szacunek publiczny i poczciwość całego życia, ieżeli to przepędzone z honorem nie zasłoni od naymnieyszego podeyrzenia, i nie wybawi od potwarzy, którą rzuca obrzydła zemſta, i chciwość haniebnego zysku? W tym razie człowiek nay-sprawiedliwszy i naystalszy wzruszyć ſię i zadrżyć musi. Spokoyność i bezpieczeńſtwo dla niewinności iżali nie cierpią wiele...od Kabał?

Naypierwszą złych, fałszywych i mściwych ludzi sztuką ieſt dissymulacya. Maiący oni tyle zamiarow i myśli do ukrywania, umieią ſię zewnątrz ułożyć, umieią rządzić swoim ięzykiem, swemi oczyma, swoią po-

ktacią, umieią wystawiać ubarwiać, woie talenta, a taic swoie serce i podłość duszy, stać się panami powierzchowności: zagarnąwszy honory winne cnocie, chcą się tylko podobać, a niedbaią o to, aby byli poczciwemi. Zręczni, hipokryci nie umieią się gniewać, umieią blaskiem mądrości pokrywać czarną zemstę, która ich trapi i pożera; umieią lekko nosić sztylet pod płaszczykiem przyiaźni; umieią zimną krwią zabić, a potem żal udawać. Litość iest w ustach, a złość w ich duszy. Prawda, kochaią oni cnotę, ale ią kochaią w innych, bo się spodziewaią z niey korzystać, nie daią iey mieysca u siebie, boby ich kosztowała. Pragną ażeby cały świat oprocz nich był sprawiedliwy; ale tak by każdy wiernie im oddawał, co się onym należy, a oni nic nie oddawali, co komu winni.

Serca żywe są ogniste, porywcze i gniewliwe; ale to wszystko wychodzi na wierzch i niknie. Mściwi zaś, fałszywi i niebezpieczni, którzy nie umieią tylko źle czynić i szkodzić drugim, którzy tłumią w sobie głos ludzkości; których skażona imaginacya rodzi poczwary i namawia do przestępstw; którzy się utrzymuią tylko kredytem, i nie są poważani tylko dla maiątku; u których cnota, poczciwość i honor iest niczem: mściwi mowię i fałszywi, żeby się na nich nikt nie poznał, są zimnemi i poważnemi. Trucizna ustawa się i kryie w gruncie ich sercu, żeby się nie odezwała i nie czyniła, tylko w czasie i mieyscu: aż dotąd nic się nie pokazuie, nic nie słychać; żeby więc skutek był większy i pewnieyszy, spoźniaią go, dopoki im się podoba. Kuią w ten czas żelazo kiedy iest rozpalone. Maią po sobie kilku ludzi śmiałych, trafnych, możnych umieiących wynaydować pretexta, czynić obroty, prowadzić intrygę, tworzyć, rozsiewać, utrzymywać fałsze iak piorun uderzyć w niewinnego. Z nimi są w porozumieniu z daleka; łudząc iednych fałszywemi pozorami, pobudzaiąc drugich namiętnościami, do których oni bardzo są skłonni; a tak bieda po biedzie, przypadek po przypadku, nieszczęście po nieszczęściu wszystko się wali na niewinnego, którego postanowiono umieścić w rzędzie winowaycow, odeymuiąc mu wszelkie do oczyszczenia siebie środki. Nie dosyć na tem, wydzieraią mu nie miłosiernie wszystkie pociechy, wszystkie sposoby, wszystkie nadzieie, które łagodziły iego przykrości, i czyniły znośnemi iego troski.

Usiłowania intrygantow i ludzi bez religii do tego iedynie dążą, aby niewinny był zbrodniem, nie było mu wolno spoczywać na swoim łożku. To dzieło iest dziełem piekielnego geniuszu. W iego szkole prześladowca Joba mogłby był wiele korzystać w sztuce uczynienia człowieka nieszczęśliwym.

Kiedy prześladowcy tryumfuią, niewinny patrzy na ich pomyślności bez przykrości, chęć zemsty i oddania wet za wet, nie trapi go nigdy. Przestawszy bywać u ludzi, prawie przestał nienawidzić złośliwych. Nie chcąc bydź im podobny, miło mu darować im wszystkie urazy, i zapomnieć o wszystkiem. Nie uyrzy go tam, gdzie się ludzie widuią, bawią; częstuią; a potem się obmawiaią, gryzą i wzaiemnie sobie szkodzą. Unika wszelkich schadzek, bo go nudzi pycha, nieszczerość i obłuda. Prożno się ciała schodzą, kiedy się serca odpychaią. Człowiek prawdziwie towarzyski iest trudny do przyiaźni, bo ona pospolicie zasadza się na fałszywych powierzchownościach, które się iemu nie podobaią. Woli raczey bydź zdaleka od przewrotnych, i o nich nie myślić, niżeli ich widzieć, nienawidzić, i onym szkodzić. Obrażony nie mowi nic o nich, a to z boiaźni, aby się gniewem za granicę sprawiedliwości nie uniosł. Wśrod wszystkich powodzeń, których doświadczaią złośliwi, ubolewa on ieszcze nad niemi, i sądzi ich nieszczęśliwszemi niż siebie. Smutne dolegliwości iemu wyrządzonych używanie, choćby mogło ich serce prawdziwem ukontentowaniem napełnić, iżali może ich kiedy zabezpieczyć od zgryzot sumienia, i owey boiaźni, aby nie przeżyli swey sławy, aby w czasie nie byli okryci hańbą, i nie pokazali się prześladowcami, zdraycami, potwarcami? używaiąc rozumu, tego to naypięknieyszego i nayszacownieyszego daru nie na dobre ale na złe, nie na poratowanie nieszczęśliwych, ale na umartwienie ich serca, nie na obrzydzenie występku, ale na ocbydzenie osoby, którą maią na celu. Nędzni! nie pamiętaią na to, że fortuna rownie ustaie w swoich prześladowaniach, iak w swoich łaskach, że władza, chwała, dostatki i ukontentowania, iako cień nikną w oczach prawdy, sprawiedliwości i cnoty.

Przyydzie czas, może mieć nie słusznie cierpiący słuszne w tem zaufanie, iż ludzie poczciwi prześladowcom złorzeczyć, a prześladowanego pamiątkę błogosławić będą. Ta rzecz iest pewna, lubo iey czas nie wiadomy. Oto iest fundament iego cierpliwości, iego spokoyności, iego pociech w pośrod ich kabał.

Wroci się porządek prędzey lub poźniey, nawet na ziemię.

Można się wstrzymać od bezprawia i niegodziwości, a nie mieć męztwa do oburzenia się przeciw oboygu. Można nie chcieć bydź wspolnikiem ani potwarzy ani zdrady, i nie odważyć się wydać zdraycow i potwarcow. Człowiek sprawiedliwy ale słaby wychodzi z tłumu, siedzi w swym kąciku, a nieśmieiąc odezwać się za niewinnym, żałuie prześladowanego, boi się prześladowcy, i milczy. Wszystko rob, wszystko bierz przy nim, tylko iego nie tykay, i do iego kieszeni nie kładź ręki. Ktoż zgadnie ile iest poczciwych ludzi w tym przypadku? nie można ich w nieszczęściu widzieć, ledwo można pomyślec o nich. Zostawiaią oni wolne nciemiężycielom pole aż dotąd, poki nie przyyydzie moment, w którym można bezpiecznie mowić.

Dusze z błota, serca nieczułe, trupy moralne, są to organy bez klawiszow, z których prożnoby kto usiłował dobyć głosu. Są to uczciwi ludzie wielkiego świata, którzy tonem dogmatycznym mowią o wszystkiem, i chcą za sobą mieć wszystkich. Nic ich nie obchodzi na świecie; z tem tylko słyszeć się daią, co dla nich iest zyskiem, tak się układaią, żeby ich nie poznano, i nie widziano ich interessu. Drapieżne wilki pokazuią się niewinnemi barankami! Ich zdania wielkie maią podobieństwo do zdań oszustow; owych to ludzi łagodnych i umiarkowanych, którzy zawsze twierdzą, że wszystko iest dobrze, ponieważ maią w tem interess, aby nie było lepiey; którzy są kontenci ze wszystkich ludzi, ponieważ niedbaią o nikogo; którzy znayduiąc się na dobrym obiedzie, za fałsz poczytuią, że nędznym głod dokucza, którzy iedynie dla interessu zapraszaią i częstuią maiętnych, a każą wypychać z domu biednych, ponieważ litościwem swem okiem nie mogą na nich patrzyć; którzy dobrze naładowawszy swoię szkatułę, srodze się oburzaią naprzeciw tym, co utrzymuią stronę ubogich; którzy zamknąwszy i opatrzywszy się dobrze, gotowi są patrzyć ze swego domu bez tkliwości i żalu, choćby kradziono, pustoszono, duszono, zabiiano cały narod ludzki. Oni to tylko obdarzeni są ową łagodnością tak ślachetną i chwalebną, że mogą znosić nieszczęścia innych ludzi, braci swoich!

Kto ma duszę zdrową i prawdziwie kocha cnotę, nie łatwo odeymuie poczciwemu człowiekowi ugruntowany szacunek. W ten czas dopiero wszystkiemu wierzy, skoro mu wszystko będzie dowiedzione, i zostanie przekonany. Nic łatwieyszego, nic przyzwoitszego dla ludzi złych, zazdrosnych i wzgardy godnych, iak miotać obelgi i czernić niewinnego. Prześladowany od nienawistnych mowi wtedy do przyiacioł, ieźli ieszcze tem imieniem nazywać ich może: Dzięki nieśmiertelnemu Bogu! iestem niewinny i nie mściwy, sumienie moie ten wewnętrzny świadek nie mi nie wyrzuca; moia niewinność słodzi mi gorycz umartwienia, każe mi bydź spokoynym; od intrygi i obmowy nikt nie iest wolny; winowaycy tylko przekonanemi bydź mogą. — Wyższym będąc nad wszystkie kabały i potwarze, nic mię to nie obchodzi, co kto myśli podło, i mowi płocho; ale staram się zawsze, abym w swoiem sercu nie przestał bydź dobrym, sprawiedliwym i poczciwym.

Nieprzyiacioł można się ustrzedz, pokonać i upokorzyć; widząc zaś pomiędzy zaboycami przyiaciela swoiego z sztyletem w ręku, nie masz co robić, tylko sobie zasłonić głowę.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 11. *Grudnia* 1804.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	36 do 44.
— Zyta		36 — 38.
— Jęczmienia		18 — 22.
— Owsa		12 — 14.
— Grochu		20 — 25.
— Kaszy iaglaney		40 — 48.

W Wiedniu d. 1. *Grudnia.*

Meca wynosząca pół korca naszego:

— Pszenicy	zł. pol.	26 do 32.
— Zyta		21 — 28.
— Jęczmienia		16 — 17.
— Owsa		9 — 12.

W Brynie d. 29. *Listopada.*

Meca Pszenicy	zł. pol.	26 do 31.
— Zyta		25 — 29.
— Jęczmienia		16 — 18.
— Owsa		10 — 13.
— Prosa		21 — 26.

W Gdańsku d. 24. *Listopada.*

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szefłow.).

— Pszenica	zł. pol.	18 do 23½.
— Zyto		10 — 12½.
— Jęczmień		6 — 7.
— Owies		5 — 6½

DONIESIENIA.

Przez Magiſtrat Kr. wolnego Miaſta Podgorze, ninieyszemi podaie ſię do publiczney wiadomości, iż na prożne Wileński go kupca Fryderyka Krauta, dom murowany, tu w Podgorzu pod Nrem 46 leżący, do maſſy krydalney Nataniela Kluga należący, w summie 3283 zł. ryń. otaxowany, przez publiczną licytacyą sprzedany będzie.

A Ponieważ do przedſięwziecia rzeczoney licytacyi dzień 16ty Stycznia roku 1805 ieſt przeznaczony; zaczym ktoby sobie wzwyż wzmiankowanego domu za gotowe zaraz pieniądze nabyc życzył, niech ſię na wyznaczonym terminie o godzinie 10tey z rana w tuteyszey magiſtratualney kancellaryi ſtawi.

P. Goriupp, Consul.
Marek Puntner, Mag. Rat.
St. Molecki. Mag. Rat.

Z Rady Magiſtratu Kr. Wolnego Miaſta Podgorze d. 1 Grudnia 1804.

Łukasz Kretschmer Mag. P.

Z sądu woyskowego J. C. K. M. pod tytułem: Judicium delegatum militare mixtum w Galicyi zachodniey obwieszcza ſię ninieyszym Edyktem, że Jan Tradiński gemein od pierwszego granicznego wydziału w tym kraiu, rodem z Kniaspoli w Galicyi wschodniey, cyrkule Sanockim, w Bukownie w Galicyi wschodniey, tudzież Józef Bail furyer od dyrekcyi mapi runku tego kraiu rodem z Bruxelli w Niderlandach, w szpitalu regimentu Wirtemberg tutay w Krakowie obydwa bez teſtamentu i sukceſſorow tuteyszemu sądowi niewiadomych. Pierwszy na dniu 5 Października 1804, drugi 15 Maia 1803 roku umarli.

W celu zatem należytego rozporządzenia tychże puściznami wzywa ſię wszyſtkich, którzyby sobie do nich iakie pretensye, bądź z powodu sukceſſyi, bądź z innych miar rościli, żeby też pretensye w przeciągu roku i niedziel sześciu i trzech dni do wyżey wymienionego sądu sami, lub przez pełnomocnikow tym pewniey podali i słuszność tychże okazali, ile że w przeciwnym razie też puścizny, to ieſt: Gemeina Tradińskiego wynoszącą 52 zł. ryń. furyera Józefa Bail zaś 5 zł. ryń. 30 kr. czyniąca, gdyby w przepisanym terminie nikt ſię do nich nie zgłosił, iako prawu kaduka podpadaiące na rzecz funduszu woyskowego inwalidow J. C. K. M. spadną. W Krakowie dnia 29 Października 1804.

Magiſtrat C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa Galicyi Zachodniey Jozefowi Wohlbergerowi arendatorowi Swiczkowego żydowskiego obecnie Galicyy ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż Piotr Paryſſot przez C. K. Fiskusa pozwany do tuteyszego Magiſtratu Krakowskiego przeciw niemu w sprawie o zapłacenie summy ryń. 64,113 kr. 18½ podawszy o sądową pomoc co sprawiedliwośc wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Magiſtrat tuteyszy dla niewiadomego iego pomieszkania mieysca, albo w cale w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania się iemu tu będącego adwokata P. Onufrego Męcińskiego z iego niebespieczeńſtwem i kosztem za zaſtępcę poſtanowił, z którym zaczęta sprawa podług uſtawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie, przeto ninieyszemi w tym zamiarze napomina ſię, ażeby w dniu 14 mieſiąca Lutego roku 1805 o godzinie 9 z rana albo sam ſtanął albo zaſtępcy uſtanowionemu, ieżeliby iakowe miał prawne dowody wcześnie przesłał, albo nakoniec innego któregokolwiek pełnomocnika obrał i tuteyszemu sądowi oznaymił, zgoła ſtosownie do przepisow oświadczył ſię czyli tę sprawę wspolną radą razem popierac zechce, ile że przeciwne z swego spoźnienia zapaść mogące skutki sobie samemu przypisać będzie powinien. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa.

Gollmayer.
Łodzinski.
Pohlberg.

Z Rady Magiſtratu C. K. Miaſta Stołecznego Krakowa.
Dnia 9. Liſtopada 1804.
Flinta.

(Przy dziſieyszey Gazecie znayduie ſię drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru 100.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 12. Grudnia 1804.

DONIESIENIA.

Opisanie Rzeczy skradzionych w kościele farnym Ropczyckim w nocy przez złodzieiow z dnia 27 na 28 Października r. b. których specyfikacya iest taka.

1. Kielichow srebnych pozłacanych dwa.
2. Patyn takichże dwie.
3. Tacę srebną dużą iedne.
4. Krzyż mosiężny pobielany dety ieden.
5. Pieniądzmi gotowemi w drobney monecie i miedzi zł. pol. 244.
6. Waskulum srebrne na kształt tabakierki, które do chorych używaią.
7. Sześć ornatow koloru czerwonego białego i zielonego.
8. Trzy alby z forbotami szerokiemi.
9. Ośm komeszek lannych, i tacka cynowa mała.
10. Dziesięc par świec woskowych cechowych na końcu z znakami czerwonemi i takichże świec z znakami zielonemi par 9.

Takowe rzeczy przez gwałtowne wyłamanie drzwi do kościoła są wykradzione. Przeto każdy przyzwoitey zwierzchności duchowney i świeckiey po przyiacielsku uprasza się, ażeby na takowe rzeczy pilne mieć oko, i w przypadku dostrzeżenia one wraz z podeyrzanym przytrzymać i o tym gdzie należy donieść. Dano w magistracie miasta Ropczyc dnia 28 8bris 1804.

B. Sielarski Consul.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, Walentego Eichbergiera przeszło lat 30 w kraiu nieprzytomnego, a dnia 10 Czerwca 1803 przez obwieszczenia, przyzwoicie przywołanego, ninieyszemi za umarłego ogłasza.

Dr. dacki.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.
Dnia 2. Listopada 1804.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem uwiadomia, iż kamienica Michała i Reginy Krolikowskich małżonkow własna tu w Krakowie na ulicy Floryańskiey pod Nrem 518 stoiąca, zł. reń. 3304 kr. 20 urzędownie oszacowana, na instancyą P. Karola Jakobsona dnia 10 Stycznia 1805 o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą w tuteyszey kancellaryi sprzedawana będzie, podług następuiących warunkow.

a. Każdy życzący sobie kupna teyże kamienicy ma się w dziesiątą część ceny szacunkowey zaopatrzyć, zaś.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą w przeciągu dni 14 do depozytu tuteyszego będzie musiał złożyć. -

Wszyscy nakoniec życzący sobie kupna owey kamienicy maią się na mieyscu i czasie wyżey wyrażonym znaydować.

Drdacki.
Pannamiller.
Æques de Schnidler kon.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 26 Pażdzie.r 1804 roku
Plinta.

Magistrat Miasta C.K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem do publiczney podaie wiadomości, iż dom drewniany w kleparzn na ulicy długiey pod Nrem 102 stoiący po niegdy Franciszku Cyprynowiczu pozostały zł. ryń. 158 kr. 30 oszacowany, na żądanie sukcessorow zmarłego, dnia 17 miesiąca Stycznia r. b. o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacyą w tuteyszey kancelaryi sprzedawany będzie podług warunkow następuiących, iż.

a) Zyczący sobie kupna wzwyż wyrażonego domu maią się w dziesiątą część ceny szacunkowey zaopatrzyć, zaś.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą do depozytu sądowego w dniach 14 złożyć będzie powinien.

Wszyscy zatem chęc nabycia tegoż domu maiący niech się na mieyscu i czasie wyżey wyrażonym znayduią.

Nakoniec wierzycielę prawo zastawu na tym domie maiący, napominaią się aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań z pretensyami swemi w dniu licytacyi do protokołu popisywali się, inaczey przy podziale summy z licytacyi wynikaiącey żaden wzgląd nie byłby miany.

Gollmayer.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 19. Października 1804.
Plinta.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem do Publiczney podaie wiadomości, iż kamienica tu w Krakowie na ulicy Żydowskiey pod Nrem. 381 stoiąca P. Alexandry Podlewski w 13 częściach, a Maryanny Iglicki we 3 własna, ryń. 838 kr. 17½. Urzędownie oszacowana, dnia 20 miesiąca Grudnia r. b. o godzinie 3 po południu w tuteyszey kancelaryi sprzedawana będzie podług następuiących warunkow:

a) Każdy chęć kupienia maiący powinien bydź w 10 część ceny szacunkowey zaopatrzony.

b) Przyszły kupiciel resztuiącą summę z licytacyi wynikaiącą ma w przeciągu dni 14 do depozytu sądowego złożyć.

c) Więcey ofiaruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436 długi na teyże kamienicy zabezpieczone w szacunku ceny ofiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionem zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się.

Dla tego wszyscy na tem domu hypotekowani wierzyciele aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań z swoiemi pretensyami w czasie Licytacyi popisywali się inaczey na nich żadenby więcey wzgląd nie był miany. Wszyscy zatem chęć kupienia maiący niech się na mieyscu i czasie wyżey oznaczonym znayduią.

Gollmayer.
Łodziński.
Pohlberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.
Dnia 12. Października 1804.
Plinta.

Dnia 20 Decembra t. r. będą ze strony C. K. Cyrkularnego Urzędu Krakowskiego rożne rzeczy z zebraney Kaplicy S. Piotra na Piasku i S. Filipa Jakoba na Kleparzu i dwoch dzwonow z proszowskiego kościoła, z których pierwszy 123 funt., drugi 37 funt. waży przez publiczną Licytacyą za gotową zaraz zapłatą sprzedane będą. Gdzie Licytanci tak duchowni iako też i świeccy na wyrażonym wyżey dniu u Karmelitow na Piasku znaydowac się maią. W Krakowie d. 25 9bra 1804.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Ur. Stanisława Kobylańskiego, iż Łukasz Borowski appelluiac od dekretu Sądu ziemskiego Krasnostawskiego, w sprawie Antoniego i Ludwika Braci Borzęckich, i Stanisława Kobylańskiego przeciwko temuż Łukaszowi Borowskiemu względem odebrania części wsi Marzowa ddto 23 Czerwca 1788 zapadłego, do Sądow tuteyszych obciążaiącą żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla iego niewiadomego zamieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Zarańskiego za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem, ustanowiły z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się onegoż ninieyszym Edyktem, aby w przeciągu dni 90 do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisac winien był. Dan w Lublinie dnia 18. Września 1804.

B. Gołaszewski.
Domasłauski.
Dornfeld.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.
Reinl Sekr.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 36,987 zł. pol. 13 gr. u Sądu tego żałobe przeciw niemu podał i pomocy Sądowey dopraszał się.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemuż tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem kuratorem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, przeto tenże ninieyszym Edyktem, upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi stawił się, i ustanowionemu kuratorowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za patrona sobie obrał, Sądowi temu oznaymił, zgoła wszystko to, cokolwiek do obrony swey pożytecznym bydź sądzi czynic niezaniedbał, gdyż inaczey wynikuąc mogące z zaniedbania swey Sprawy nie miłe skutki sam przypisać sobie będzie winien. Dan w Lublinie dnia 17 Października 1804.

B. Gołaszewski.
Wrabetz.
Dostenberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey niniejszym Edyktem JW. Seweryna Hrabi Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o summy zapłacenie 9450 zł. pol. u Sądu tego żałobę przeciw niemu podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania onemuż tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem kuratorem ustanowił, i z tym rozpoczęty proces, podług przepisanych dla Galicyi praw prowadzonym i ukończonym będzie, przeto tenże niniejszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excep-

2

cyi ſtawił ſię, i uſtanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za patrona sobie obrał, i Sądowi tegoż wymienił, zgoła i wszyſtkich tych srodkow prawa użył, iakie do obrony swey sprawy użytecznemi bydź sądzi, gdyż z zaniedbania wynikaiące złe skutki sam sobie przypisac będzie winien.

Dan w Lublinie dnia 17. Października 1804.

B. Gołaszewski,
Wrabetz,
Doſtenberg.

Z Rady C. K. Sąd: Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniey.
Rayski, sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, uwiadomiaią nieyszeym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Potockiego, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 559? czer. zło. w złocie i 4. zł. pol. do Sądu tego żałobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemu tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebespieczeńſtwem kuratorem uſtanowił, i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie. Przeto tenże ninieyszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi ſtawił się, i uſtanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwoka za Patrona sobie obrał, i sądowi temu wymienił, zgoła wszyſtko to, cokolwiek do obrony swey pożytecznem bydź sądzi, uczynić niezaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania tey sprawy niemiłe skutki sam przypisac sobie będzie winien.

Dan w Lublinie dnia 17 Października 1804.

B. Gołaszewski,
Hr. Bubna.
Dornfeld.

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Rayski, sekr

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Seweryna Hrabię Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 289,591 zł. pol. 26 gr., 63,646 z. p. 8. gr. 109618 z. p. gr. 8 i 24.754 z. p. 8 gr. o Sądu tego żałobę przeciw niemu podał i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania onemuż tuteyszego sądowego adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeńſtwem kuratorem uſtanowił i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, przeto tenże ninieyszym Edyktem upomina ſię ażeby w przebiągu dni 90 do Excepcyi ſtawił ſię i uſtanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za patrona sobie obrał, Sądowi temu oznaymił, zgoła wszyſtko to cokolwiek do obrony swey pożytecznym bydź sądzi, czynic nie zaniedbał, gdy inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania swey sprawy nie miłe skutki sam przypisać sobie będzie winien.

Dan w Lublinie d. 17. Października 1804.

Gołaſzewski,
Wrabetz,
Doſtenberg,

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski sekr.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey ninieyszym Edyktem JW. Sewerynа Hrabię Potockiego uwiadomiaią, że JW. Wincenty de Campo Scypio o zapłacenie summy 641.666 zł. pol. 16 gro. do Sądu tego żałobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Gdy zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomego iego mieszkania, onemuż tuteyszego sądowego

adwokata Adama Ratyńskiego z iego kosztem i niebezpieczeństwem kuratorem ustanowił, i z tym rospoczęty spor podług przepisanych na Gallicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie; przeto tenże nieyszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za patrona swego obrał, i Sądowi tego wymienił, zgoła wszystko, co kolwiek do obrony swey pożytecznym bydź sądzi, czynić nie zaniedbał, gdy inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania sprawy niedobre skutki sam przypisać sobie będzie winien. Dan w Lublinie dnia 17 Października 1804 roku.

B. Gołaszewski.
Wrabetz.
Dostenberg.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski.

Przez C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey. Wszyscy, którym na tem należy, ninieyszym Edyktem uwiadomiaią się, że Wiktorya Rosińska w początkach roku 1801 tu w Lublinie bezdzietna umarła, a ponieważ sukcessorowie iey Sądowi tuteyszemu nie są znanemi, zaczem wszyscy ci, którzy iakiekolwiek do tego maiątku spadkowego prawo maią, przywołuią się, aby w przeciągu roku iednego i niedziel 6 deklaracyą przyięcia lub odrzucenia spadłey sukcessyi w Sądzie tym podali i z praw sobie służących dostatecznie wywiedli się, inaczey albowiem sukcessya w ustanowionym w osobie adwokata Madana kuratorem będzie finalnie pertraktowaną, i stosownie do Prawa cywilnego Części II. Rozd. XVIII. z nią postąpi się.

Dan w Lublinie dnia 6 Sierpnia 1804. roku.

B. Gołaszewski.
de Weimling.
Gruszecki.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Kobsin.

Magistrat Miasta C. K. Lublina ninieyszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu wszczególności podaie: iż na żądanie Łucyi Jaroszyńskiey małoletnich Jaroszyńskich Matki i opiekunki prawnie przekonywaiącey, Licytacya Domu niegdy Kazimierza Rabczyńskiego i Tekli Rabczyńskiey teraz Maieckiey prawnie przekonaney własnego tu w Lublinie na gruncie Białkowskiey gory sytuowanego, podług dzieła detaxacyi przez każdego poprzedniczo, lub w czasie licytacyi w Registraturze przeyrzeć się mogącego do zł. 46 urzędownie oszacowanego, dnia 19 Stycznia 1805 o godzinie 10 zrana w mieyscu Magistratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcey offiaruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436. Długi na tymże Domu zabespieczone w szacunku ceny offiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się, dla tego wszyscy na pomienionym domu Hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 28 Sierpnia 1797 niniejszym Edyktem wzywaią się; gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie niestanęli, ani przeciwko kupuiącemu albo ten dom przeymuiącemu, ani do tego domu, żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dłużnika maiątku poszukiwać maią. Dan w Lublinie dnia 27 Novembris 1804.

Partscher.
Lewandowski.
Fr. Krępski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.
Jaszowski.

Przez Ces. Kr. sądy szlacheckie Lubelskie Gallicyi zachodniey UUr. Franciszek i Jan Tyminscy z Tymińskich Gaszyńska iako dzieci od Barbary z Chociszowskich Tymiński po-

chodzące Franciszka pierwszego związku Młocka powtornego Błeszczyńska i Anna Trembińska stosownie do §. 624 zbioru sąd. części II. uwiadomiaią się, że po zmarłym JX. Franciszku Chociszewskim kanoniku Chełmskim przez zostawiony przez tegoż Kodycyll sukcessya na nich spadła, i że tychże powinnością, w przeciągu sześciu miesięcy deklaracyą przyięcia lub odrzucenia dziedzictwa spadłego z okazaniem praw swych podać, gdy inaczey sukcessya ta z ustanowionym kuratorem adwokatem Hakensmidem stosownie do myśli prawa ukończoną będzie. Dań w Lublinie d. 11 Lipca 1804.

Gołaszewski.
Dostenberg.
Hr. Bubna. *Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.*
Kobsin.

C. K sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymaią tym Edyktem Panu Franciszkowi Grabiańskiemu: że Fiskus Krolewski imieniem Klasztoru OO. Kamedułow na Bielanach przy Krakowie u sądow tych — o powrocenie do pierwszego stanu przeciw sentencyi graniczney dnia 27 Czerwca 1785 roku wypadłey — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Franciszkowi Grabiańskiemu adwokata tuteyszego Kłosowskiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w przeciągu 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisac musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef Eques de Cronenfels.
Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 17 Października 1804.
Elsner.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Jakobowi Jezierskiemu: że Pan Kazimierz Gołębiowski u sądow tych — o zniszczenie kontraktow rezygnacyynych względem dóbr Bobrek — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwośc wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Jakobowi Jezierskiemu adwokata tuteyszego P. Bronickiego, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby przed upłynieniem 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu w cześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąc mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisac był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 16 Paździer: 1804.
Slaupenski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem P. Michałowi Kolomna Walewskiemu: że Fiskus krolewski imieniem konwentu zakonic u S. Jędrzeia w Krakowie fundowanego u sądow tych — o zapłacenie summy 51,451 zł. pol. 25 ⅓ kr. z kontraktu arędowuego dóbr Bełw i Zawichost z przyległościami pochodzącey — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Michałowi Walewskiemu adwokata tuteyszego Bienkiewicza, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest w przeciągu 90 dni ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych srodkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąc mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisac był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. Kawaler.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachod:
W Krakowie dnia 15. *Pażdzier:* 1804.
Slaupeński.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Baronowi Beust iako dyrektorowi kompanii Soli gotowalney przy mieście Busku dawniey exystuiącey i teyże dopiero rzeczoney kompanii: że Fiskus królewski imieniem konwentu zakonnic Norbertanek w Busku u sądow tych — względem summy 12,366 zł. pol. 14 gr. za czynsz zatrzymany i inne w naturze daniny, o naznaczenie exekucyi na budynki do teyże kompanii należące przy miasteczku Busku będące — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowani zostaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego P. Franciszka Liebicho z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się; ażeby w czasie przyzwoitym to iest: dnia 22 Stycznia 1805 roku sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąc mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać winni byli

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Kronenfels S. P. R. K.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 17. *Pażdzier:* 1804.
Slaupenski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachoniey oznaymuią tym Edyktem Pani Salomei z Dembińskich Wielochorskiey i Barbarze z Dembińskich Czacki, że Jordanowscy sukcessorowie, iako to: Felix Jordan, Jan Niewiarowski, Ludwik i Jędrzey Jordanowie bracia, Tomasz Jordan, Jan Kanty, Angela, Urszula i Tekla małoletnie ś. p. Jana Jordana w assystencyi opiekuna Ludwika Jordana, tudzież Faustyn Jordan u sądow tych — o zapłacenie summy 20,000 zł. pol. kapitalney z prowizyą drugie tyle wynoszccą; tudzież 2116 zł. pol.

przowizyą, niemniey 10,000 zł. pol. także z prowizyą. — żałobę na nich podali, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosili.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie one zostaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego Bienkiewicza, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, one przeto Edyktem nimieyszym tym końcem upominaią się, ażeby w przeciągu 90 dni same stanęły, albo ieżeli iakie maią prawo swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłały, albo nakoniec innego sobie patrona obrały, tego sądom tuteyszym wymieniły, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używały, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą sameby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winne były.

Jozef de Nikorowicz.
W. Rozkoschny.
Lichocki.

Z Rady Ces. Krol. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey
W Krakowie dnia 17. Października 1804.
Sterneck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Adamowi i Zofii Chłapowskim małoletnim sukcessorom ś. p. Urszuli z Moszyńskich Chłapowski, tudzież Jozefowi Chłapowskiemu: że Pan Samuel Twardowski własnem i małoletnich po ś. p. Maryannie Solecki opiekuńskim imieniem, tudzież Zofii Beczącka i Anna Skierska, iako też Karolina Twardowska u sądow tych — o summę 3750 zł. pol. — żałobę na nich podali i o pomoc sadu, ile sprawiedliwość wymaga, prosili.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie oni mieszkaią lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego P. Hołowkę, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby w przeciągu 90 dni sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali tego sądom tuteyszym wymienieli, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać winni byli.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. K.
W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 22. Października 1804.
Slaupenski.

Dnia 10 Decembra b. r. w Mieście Skale Propinacya tegoż Miasta, Targowe na 22 miesiące, która Dzierżawa zaczyna się od 1go Januarii 1805 do ostatniego Octobra 1806 przez Licytacyą puszczoną będzie.

1) Propinacya, którey pretium fisci rocznie 152 ryn. na 22 miesiące 229 ryn. 10 kr.

2) Targowego pretium fisci rocznie 30 ryn. na 22 miesiące - - 55 —— — —

przedsięwziętą będzie, przeto z tym dokładem wiadomo się czyni, iż życzący sobie maią się wspomnionego dnia w Mieście Skale znaydować, zaś o kondycyach dzierżawy każdego momentu w Urzędzie tuteyszym Cyrkularnym dowiędzieć się może.

W Krakowie dnia 13 Octobra 1804.

Friedenthal.